

TOMASZ KARGOL

IDEA POWOŁANIA BANKU PAŃSTWOWEGO W WOLNYM MIEŚCIE KRAKOWIE JAKO CZYNNIKA GOSPODARCZEGO ROZWOJU MIASTA I REGIONU (1833 – 1837)

Wprowadzenie

Na mocy postanowień kongresu wiedeńskiego Kraków wraz z najbliższą okolicą (kilkadziesiąt wsi i trzy miasta prywatne) tworzył państewko o nazwie Wolne Miasto Kraków, zwane również Rzeczpospolitą Krakowską. Cieszyło się ono przywilejami handlowymi, dzięki czemu w latach 1815–30 Kraków ponownie stał się ważnym ośrodkiem handlu i rzemiosła na ziemiach polskich. Krakowscy kupcy korzystali z przywilejów wolnego handlu z Królestwem Polskim. Przywożono tam sól z Galicji, wino, drewno i wyroby przemysłowe.

Rozwój życia gospodarczego i wymiany handlowej wymagał jednak pewnych instytucji, wspierających przedsiębiorców. W Krakowie brakowało banku mogącego kredytować przedsięwzięcia handlowe, przyjmować oszczędności, jak również emitować papiery wartościowe.

W sąsiednim Królestwie Polskim w 1828 r. powołany został do życia Bank Polski, który odegrał ogromną rolę w gospodarce tego państwa. Natomiast w Krakowie funkcjonowały tzw. domy bankowe, a więc firmy wyrosłe na gruncie przedsiębiorstw handlowych, a zajmujące się operacjami kredytowymi i wekslowymi. W roku 1844 było ich 44, a Kraków pod względem ich liczebności ustępował Lwowowi i Warszawie. Krakowskie domy bankowe należały do najzamożniejszych rodzin kupieckich: Kirchmajerów, Bochenków, Helclów, Wolffów¹. Działalność kredytową prowadził również Bank Pobożny Arcybractwa Miłosierdzia, który udzielał bezprocentowych pożyczek „na fanty”, a środki czerpał z jałmużny i darowizn. Jednakże na początku XIX w. znalazł się on w kryzysie, zmniejszył się jego kapitał obrotowy ze względu na spadek wartości austriackich papierowych pieniędzy². Powyższe instytucje finansowe nie były w stanie

¹ W. M o r a w s k i, *Słownik banków polskich*, (przedruk z „Gazety Bankowej”), przy współpracy W. S t o b r a w y, Warszawa 1991, s. 19.

² *Książka pamiątkowa Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie od roku 1584 do 1884 skreślona w roku jubileuszowym*, Kraków 1884, s. 73; W. M o r a w s k i, *Słownik historyczny bankowości polskiej do 1939 r.*, Warszawa 1998, s. 86.

zaspokoić pożyczkowych potrzeb kupców krakowskich. Zmuszeni byli oni pracować na wyjątkowo niekorzystnym rynku pieniężnym. Potwierdzały to relacje współczesnych, zarówno Polaków, jak i cudzoziemców. Oto jedna z nich:

Egzystencja Wolnego Miasta spoczywa na zbyt niepewnych podstawach, ażeby bogaty spekulant ze spokojem, pewnością i bez obaw na przyszłość mógł swoje kapitały do tego rodzaju przedsiębiorstw angażować, a intensywna praca rzemiosła wszelkiego rodzaju jest tamowana przez stosowane tutaj nadzwyczaj wysokie oprocentowanie i przez szczególne trudności jakich doznają bogaci, inteligentni cudzoziemcy, chcący się tutaj osiedlić. Nawet na najpewniejszy zastaw nie można tu pożyczyć pieniędzy poniżej 12% rocznie, weksli Rotschilda nie można dyskontować taniej, a pożyczki na 24%, a nawet na 36% zdarzają się tu bardzo często. Bogatych bankierów jest tu niewielu. Pod osłoną praw, które sprzeciwiają się ogólnemu dobru, chronieni przed wszelką konkurencją z cudzoziemcami uprawiają lichwę do woli, wzbogacając się na tym samym stosunku, co kraj uboższe.³

Co prawda relacja ta pochodzi z 1844 r., ale 10 lat wcześniej sytuacja nie przedstawiała się lepiej, tym bardziej, iż miasto dotknął kryzys gospodarczy, spowodowany narzuceniem przez Mikołaja II Wolnemu Miastu niekorzystnego dlań układu handlowego. Środowisko krakowskich kupców, polityków dostrzegało brak nowoczesnego państwowego banku w Rzeczypospolitej Krakowskiej. W ten sposób pojawiła się idea banku, jako czynnika mogącego ożywczo wpłynąć na sytuację ekonomiczną Krakowa.

Przebieg dyskusji

W latach trzydziestych XIX w. środowisko krakowskich kupców, publicystów i polityków podjęło starania, aby Kraków doczekał się własnej placówki bankowej. Szczególną rolę w tych staraniach odegrał Hilary Meciszewski. Poświęcimy mu nieco więcej miejsca. Meciszewski był cenionym dziennikarzem i politykiem. W 1833 r. został wybrany do Izby Reprezentantów, w której stał się inicjatorem opozycji liberalnej. Jako jej lider za najważniejsze cele uznawał utrzymanie w mocy postanowień wiedeńskich, obronę nienaruszalności konstytucji Wolnego Miasta, zachowanie przywilejów obywatelskich, utrzymanie organizacji władz opartej na zasadzie trójpodziału. Protestował przeciw ograniczaniu kompetencji władzy ustawodawczej oraz jawności życia politycznego i prac organów państwowych, zwłaszcza parlamentu. Wystąpił także w obronie zlikwidowanej katedry literatury polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim⁴.

Obrady Izby Reprezentantów w 1833 r. zdominowała żywotna dla Wolnego Miasta kwestia zmiany konstytucji dokonana przez Komisję Reorganizacyjną, złożoną z delegatów Rosji, Austrii i Prus. Zwiększono kompetencje Senatu, pozbawiono Uniwersytet prawa

³ R. K ä m p f, *Krakau und ein Blick über seine Grenze*, Leipzig 1844 [tłum. z j. niem.], [w:] *Rzeczpospolita Krakowska 1815–1846. Wybór źródeł*, Wrocław 1950, s. 130.

⁴ W. B e r n a c k i, *Liberalizm polski 1815–1939. Studium doktryny politycznej*, Kraków 2004, s. 120–126.

delegowania swego przedstawiciela do Senatu. Ograniczono dość znacznie pozycje władzy ustawodawczej. Liczbę posłów zmniejszono do 30, zniesiono jawność obrad i tajne głosowanie. Izba Reprezentantów miała się zbierać co 4 lata, a nie jak dotychczas co rok⁵.

Przeciw tym zmianom protestowała opozycja. Jej członkowie nie ograniczali się jednak tylko do krytyki zmian i biernego oporu. Przedstawiali również propozycje poprawy sytuacji gospodarczej miasta i regionu. Jedną z nich dotyczyła utworzenia nowoczesnego banku w Krakowie.

Na posiedzeniu Izby Reprezentantów w dniu 12 września 1833 r. Meciszewski wniósł pod obrady wniosek o powołanie instytucji banku państwowego. Dwa kolejne jego wnioski dotyczyły przyjęcia prawa upoważniającego Senat – wspólnie z wyznaczoną do tego celu komisją – do emisji papierów bankowych o wartości 2 000 000 złp (jako kapitał zakładowy banku) oraz wniosek o wezwanie Senatu, aby w razie udzielenia projektowanym ustawom poparcia, wyjednał u Komisji Reorganizacyjnej zgodę na odpowiednie modyfikacje ustawodawstwa Wolnego Miasta. Komisja do emisji biletów bankowych miała składać się z członków Komisji Skarbowej Izby Reprezentantów, trzech senatorów i jednego urzędnika Senatu. Do jej kompetencji należałoby przygotowanie druku biletów bankowych oraz kontrola nad ich wprowadzeniem na rynek⁶.

Meciszewski przedstawił także wstępne zasady organizacji banku, wskazał na rolę jaką mógłby pełnić w ekonomice Krakowa oraz omówił źródła kapitału zakładowego. U genezy inicjatywy Meciszewskiego leżał kryzys ekonomiczny Krakowa po klęsce powstania listopadowego i okupacji rosyjskiej. Meciszewski wskazywał na ograniczenie handlu, wzrost znaczenia importu, konkurencję zagranicznego rzemiosła i manufaktur oraz na wysoką stopę procentową (lichwa). Za jeden z elementów poprawy sytuacji uznał powołanie banku. Obraz ten Meciszewski nakreślił na tle ogólnej sytuacji ekonomicznej w sąsiednich krajach, gdzie produkcja przemysłowa i handel rozwijały się⁷.

Przedstawiając swój projekt Meciszewski wskazał na trzy ewentualne argumenty przeciwników jego pomysłu. Co do pierwszego potencjalnego zarzutu – braku funduszy na uposażenie banku – Meciszewski chciał je pozyskać na drodze pożyczki. Odnosząc się do drugiego – niepewnej sytuacji politycznej, dalszych zmian ustrojowych, a nawet utraty niepodległości – argumentował, że w obecnych czasach zmiana władz i przynależności państwowej nie oznaczała utraty praw własności i majątku osobistego. W sposób zawaolowany przypominał, iż w Królestwie Polskim, pomimo klęski powstania listopadowego, Bank Polski ocalał i nie został przez triumfujące władze rosyjskie zlikwidowany. Również trzeci zarzut (zbyt małe terytorium Rzeczypospolitej Krakowskiej) uznał za mało

⁵ J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Dzieje Krakowa*. T. 3: *Kraków w latach 1796–1918*, Kraków 1994, s. 80, 82.

⁶ *Projekt do Prawa upoważniającego Senat Rządzący wraz z komisją na ten cel wyznaczoną do wybicia Papierów Bankowych w wartości 2 000 000 złp*, s. 387–391, Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej APKr), sygn. W.M.K. V-202.

⁷ *Dyaryusz Seymu W.M. Krakowa i jego okręgu z roku 1833 r. pod przewodnictwem W. Jacka Mioszewskego, posiedzenie 16 z dnia 12 września*, s. 161–163, APKr, W.M.K. II-39.

przekonujący. W jego opinii liczył się bowiem nie obszar, ale charakter i zasięg działalności zamieszkujących go ludzi. W Krakowie natomiast – wskazywał – rozwijała się wymiana handlowa, transport soli i innych kopalin. Dla Meciszewskiego liczba mieszkańców Rzeczypospolitej, szacowana na 130 tys., była również ważnym argumentem. Uznał ją za zupełnie wystarczającą⁸.

W sprawie kapitału zakładowego podkreślał, iż są dwie drogi jego pozyskania: kapitał w gotówce lub pożyczka wewnętrzna. W dalszej części swego wystąpienia przeprowadził analizę tych dwóch potencjalnych źródeł. W opinii Meciszewskiego władze Wolnego Miasta nie były w stanie zebrać takich zasobów i nie posiadały takich oszczędności, aby zasilić nimi bank. Dlatego koniecznością byłoby rozpisanie pożyczki w dwóch formach:

1. pożyczka na akcje, które po zakupie gwarantowałyby procent,
2. pożyczka w formie emisji pieniędzy papierowych (biletów bankowych).

Meciszewski odrzucił pierwszą wersję, ponieważ w kraju brakowało kapitalistów i ludzi bogatych mogących nabyć wspomniane akcje. Ponadto potencjalni nabywcy nie byłiby zainteresowani procentem, który powinien wynosić 5 od 100, zwłaszcza, że dotychczas mogli oni zarabiać na lichwiarskich pożyczkach (30 od 100). Proponował zatem drugą formę, czyli wypuszczenie na rynek biletów bankowych, których kurs opierałby się na stałych funduszach. Emisja i obieg wspomnianych powinna się odbywać pod państwową kontrolą⁹.

Inicjatywa Meciszewskiego uzyskała aprobatę reprezentantów. Izba Reprezentantów większością głosów 27 do 1 przyjęła wniosek Meciszewskiego i odesłała go do Senatu. Przeciw głosował delegat Senatu Józef Haller, ze względu na trudne położenie Skarbu Państwa, znaczne koszty realizacji projektu¹⁰.

Wobec swego sprzeciwu wobec projektu Meciszewskiego, senator Józef Haller 13 września 1833 r. przedstawił w Izbie Reprezentantów swój wniosek zatytułowany: *Projekt do zaprowadzenia banku W.M. Krakowa*¹¹. Zakładał on utworzenie instytucji w formie przedsiębiorstwa prywatnego, którego kapitał składałby się ze środków zebranych z emisji akcji. Koncepcja Hallera była całkowicie rozbieżna z ideą banku rządowego, lansowaną przez Meciszewskiego.

W czasie dyskusji nad tym projektem Meciszewski zgodził się na przesłanie go do Senatu, lecz pod warunkiem przyjęcia kilku poprawek. Meciszewski przede wszystkim

⁸ Ibidem, s. 165–166.

⁹ Ibidem, s. 165–168.

¹⁰ Ibidem, s. 168.

¹¹ Rękopis pierwszego projektu znajduje się w „Zespole archiwum Wolnego Miasta Krakowa” (sygnatura W.M.K II-40, s. 1813–1816). Druga rozszerzona wersja projektu również znajduje się w krakowskim Archiwum Państwowym w formie rękopisu (sygnatura W.M.K., V-202, s. 395–406). Ponadto H. M e c i s z e w s k i opublikował ją w swojej rozprawie *O potrzebie i użyteczności zaprowadzenia Banku Publicznego Rządowego w Wolnem Mieście Krakowie z okragiem*, Kraków 1835, s. 33–37.

zakwestionował pomysł założenia banku prywatnego. Nie spełniałby on roli organizatora życia ekonomicznego, ponieważ na celu miałyby korzyści wyłącznie akcjonariuszy, a nie wszystkich działań gospodarki narodowej. Meciszewski przypomniał, iż w kraju funkcjonują przecież banki prywatne, zaś celem jego projektu było nie powoływanie kolejnej instytucji tego typu, lecz banku państwowego, który zapewniłby Skarbowi te wszystkie korzyści oraz zyski, które dotychczas były udziałem bankierów prywatnych.

Meciszewskiemu nie podobał się również artykuł o poręczeniu przez rząd wypłat bankowych oraz przyjmowanie za gotówkę przez kasy rządowe weksli złożonych w banku. Są to zbyt daleko idące przywileje dla prywatnego towarzystwa akcyjnego. Rząd – w jego opinii – mógłby ręczyć tylko za operacje i czynności oraz wypłaty, które podlegałyby bezpośrednio jego kontroli. Meciszewski obawiał się sytuacji, w której rząd odpowiadałby wyłącznie za rekompensatę strat bankowych. Na zakończenie wystąpienia, Meciszewski z naciskiem mówił, iż „zachodzi potrzeba ustanowienia Banku Rządowego, korzyści Rządu i ogółu mieszkańców zapewnić winnego”, a nie instytucji prywatnej, która czerpać może korzyści, zaś obowiązkiem władz będzie zabezpieczenie jej funkcjonowania¹².

Projekt senatora Hallera i uwagi Meciszewskiego zostały przyjęte przez parlament i skierowane do Senatu¹³. Senat po kilku dniach konsultacji z Komisją Skarbową i Komisją Prawodawczą zajął stanowisko wobec projektów i przekazał je do Izby Reprezentantów w oficjalnym piśmie z 16 września 1833 r., podpisanym przez prezesa Walerego Wielogłowskiego¹⁴.

Zastrzeżenia Senatu wzbudziły dwie kwestie: forma własności oraz charakter poręczeń rządowych. Projekt Hallera uznano za bardziej korzystny dla prywatnych właścicieli-akcjonariuszy, a sam bank raczej za prywatny, niż państwowy. Natomiast poręczenie przez władze wymiany biletów bankowych na monetę srebrną uznano za niedostateczną i niekorzystną dla rządu. Te uwagi były więc zgodne ze stanowiskiem Meciszewskiego. Odnosząc się do projektu Meciszewskiego, senatorowie zakomunikowali, iż projektowana instytucja „tak ważna i tak użytecznym być mogąca” wymaga „dokładnej i zimnej rozważki”. Zdaniem Senatu Izba Reprezentantów na razie powinna zawiesić prace nad powołaniem banku. Przejąć je winien specjalny komitet, który zbadałby oba projekty, określiłby wstępne zasady funkcjonowania banku, opracowałby wstępne zasady jego organizacji, a następnie wyniki swoich prac przekazałby władzy ustawodawczej¹⁵.

¹² *Dyaryusz Seymu W.M. Krakowa i jego okręgu z roku 1833 r. pod przewodnictwem W. Jacka Mieroszewskiego, posiedzenie 17 z dnia 13 września*, s. 174–176, APKr, W.M.K. II-39; H. M e c i s z e w s k i, *O potrzebie...*, s. 37–38.

¹³ *Postanowienia sejmowe*, s. 1239, APKr, W.M.K. II-40.

¹⁴ *Protokół obrad Senatu z roku 1833 r., posiedzenie z 16 września 1833 r.*, APKr, W.M.K. II-22.

¹⁵ *Dyaryusz Seymu W.M. Krakowa i jego okręgu z roku 1833 r. pod przewodnictwem W. Jacka Mieroszewskiego, posiedzenie 20 z dnia 17 września*, s. 209, APKr, W.M.K. II-39; *Postanowienia sejmowe, List Senatu Rządzącego Wolnego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego okręgu do Prezydującego w Zgromadzeniu Reprezentantów, Kraków 16 września 1833 r.*, APKr, W.M.K.-40.

Do owej komisji, zwanej później Komitetem Bankowym, Senat delegował Jacka Mieroszowskiego, Józefa Hallera, Tadeusza Konopkę, Wojciecha Like. Izba Reprezentantów nominowała Hilarego Meciszewskiego, Jana Kantego Piechockiego, Adama Czapskiego, hr Józefa Szembeka i Franciszka Lipczyńskiego¹⁶.

Na wniosek senatu Sebastian Gidliński, aplikant w Biurze Rachuby Senatu, przygotował ekspertyzę poświęconą instytucji banku i giełdy, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji Krakowa. W swym raporcie Gidliński omówił funkcjonowanie giełdy, odpowiednika współczesnej giełdy papierów wartościowych oraz zalecał jej powołanie. Wskazywał również na ścisły związek między działalnością giełdy i banku. Przy tworzeniu giełdy konieczne jest powołanie banku. Pisząc o nim, wskazywał na możliwość utworzenia „banku składowego, inaczej nazwanego bankiem depozytowym”. Korzyści jakie upatrywał w działalności tego typu instytucji były dwojakie. Po pierwsze, bank depozytowy przyjmowałby od kupców wkłady w postaci zaoszczędzonych przez nich pieniędzy, jak również złota i kosztowności. Po drugie, bank udzielałby kupcom kredytów. Gidliński zalecał utworzenie banku emitującego obligacje, hipotecznie zabezpieczone Dobrami Narodowymi i dochodami Skarbu Państwa. Środki uzyskane z ich sprzedaży stanowiłyby kapitał zakładowy banku. Okres wykupu ustalił na 10 lat, z tym, że co roku losowano by pewną ich ilość. Obligacje byłyby oprocentowane na poziomie 6% w skali roku. Gidliński wyraźnie wskazał na brak krakowskiej gospodarce zarówno giełdy, jak i banku depozytowo-pożyczkowego¹⁷.

W 1834 r. powołany został Komitet Bankowy, w pracach którego gorliwie uczestniczył Meciszewski. Na jego posiedzeniu w dniu 15 grudnia 1834 r. Meciszewski zaprezentował swoje stanowisko, które następnie ogłosił drukiem, jako broszurę *O potrzebie i użyteczności zaprowadzenia Banku Publicznego Rządowego w Wolnem Mieście Krakowie z okręgiem*, Kraków 1835.

Od 1835 r. Meciszewski na łamach prasy i publikowanych przez siebie broszur rozpoczął agitację na rzecz banku. Jego starania poparła m.in. „Gazeta Krakowska”, informując czytelników o ukazaniu się broszur jego autorstwa¹⁸. Również na łamach „Kuriera Krakowskiego” toczyła się gorąca dyskusja i polemika między Meciszewskim a czytelnikiem, podpisującym się inicjałami J.B.H., którym najprawdopodobniej był Józef Haller¹⁹.

Meciszewski planował odbyć podróż po Europie zachodniej, aby zapoznać się z tamtejszymi systemami bankowymi i wysondować możliwość uzyskania zagranicznego

¹⁶ *Postanowienia sejmowe, List Senatu Rządzącego Wolnego i Ścisłe Neutralnego Miasta Krakowa i Jego okręgu do Prezydującego w Zgromadzeniu Reprezentantów, Kraków 17 września 1833 r.*, APKr, W.M.K. II-40.

¹⁷ *List Sebastiana Gidlińskiego do Jaśnie Wielmożnego Prezesa Senatu Wolnego Miasta Krakowa i Jego okręgu, Kraków 4 listopada 1833 r.*, s. 417–421, APKr, W.M.K. V-202.

¹⁸ „Gazeta Krakowska”, 1835, nr 8 (13 I), nr 32 (10 II).

¹⁹ „Kurier Krakowski”, 1835, nr 6 (9 I), nr 9 (13 I), nr 12 (16 I).

kredytu, który szacował na 1 mln złp. W tym celu nawiązał kontakty z finansistami wiedeńskim²⁰. W stolicy monarchii Habsburgów od Meciszewskiego upoważnienie do prowadzenia rozmów z finansistami zainteresowanymi inwestowaniem w przyszły krakowski bank otrzymał Wacław Krasnopolski Gottesmann²¹. Gottesmann w swoim liście do Senatu informował o nawiązaniu takich kontaktów, lecz nie przełożyło się to na konkretne działania. Meciszewski planował odbyć podróż po Anglii, Francji i Włoszech, lecz nie udało się odnaleźć udokumentowanych informacji potwierdzających realizację tych planów. W swej misji Meciszewski otrzymał wsparcie władz Wolnego Miasta. Na prośbę samego Meciszewskiego, Senat wystosował bowiem listy do władz austriackich, rosyjskich i pruskich z prośbą, aby dyplomaci trzech wspomnianych mocarstw udzielili mu wsparcia i pomocy w jego podróży po Europie, zwłaszcza przy zbieraniu informacji o funkcjonowaniu tamtejszych instytucji bankowych²². W tym przypadku również materiały archiwalne uniemożliwiają rozwinięcie tego wątku. Przypuszczać należy, że petycja ta pozostała bez odpowiedzi i nie przyniosła oczekiwanych rezultatów.

Poglądy Hallera i Meciszewskiego

Józef Haller i Hilary Meciszewski, antagoniści i główni uczestnicy debaty nad koncepcją banku, nie ograniczali się tylko do przedstawienia ogólnych zasad funkcjonowania banku. Opracowali przede wszystkim koncepcje banku. W tej dyskusji Meciszewski zajmował stanowisko jednolite i ściśle wytyczone – był zwolennikiem banku państwowego. Natomiast Haller w swych poglądach lawirował od koncepcji banku prywatnego, aż do zupełnej negacji potrzeby powoływania jakiegokolwiek banku, czy to prywatnego, czy też państwowego. Meciszewski założenie banku uważał za jeden z najbardziej niezbędnych i koniecznych zadań władz, ważniejszy aniżeli renowacja zabytków. Brak dostępu do kredytu był jedną z przyczyn stagnacji gospodarczej Krakowa.

W sformułowaniu wizji banku dla Meciszewskiego punktem wyjścia była obecna sytuacja gospodarcza Krakowa. Twierdził on, iż handel i rzemiosło nie mogą się rozwijać z powodu ograniczonego dostępu do kredytu. Bank państwowy ma szansę zmienić tę sytuację, bowiem stałby się inicjatorem, propagatorem nowych przedsięwzięć gospodarczych, jak również udzielałby kredytowego wsparcia prywatnym przedsiębiorcom. Porównał bank do studni, którą należy wybudować w mieście pozbawionym dostępu do wody²³.

²⁰ Z. J a b ł o ņ s k i, *Meciszewski Hilary Walenty (1803–1855)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XX, Wrocław [etc.] 1975, s. 359; J. B i e n i a r z ó w n a, *Z dziejów liberalnego i konspiracyjnego Krakowa (1833–1848)*, Kraków 1948, s. 33–34.

²¹ *List Wacława Krasnopolskiego Gottesmanna do Senatu Wolnego Miasta Krakowa, Wiedeń 10 marca 1835*, s. 363–364, APKr, W.M.K. V-202.

²² *List Prezesa Senatorów Wolnego Miasta Krakowa do Ambasady i Legacji trzech Dworów opiekujących się Wolnym Miastem, Kraków 10 lutego 1835 r.*, s. 369, APKr, W.M.K. V-202.

²³ H. M e c i s z e w s k i, *Mości Redaktorze*, „Kurier Krakowski”, 1835, nr 9 (13 l).

Meciszewski krytycznie oceniał starania państw sztucznie chcących utrzymać kurs papierowych asygnat, lub cen zboża. Administracyjnie, nawet przy pomocy najsurowszych kar nie da się zwalczyć spekulacji i lichwy²⁴. Władze mogą jednak wpłynąć na obniżenie stopy procentowej i ożywienie operacji kredytowych na „drodze ustalenia kredytu publicznego”. Ów „kredyt publiczny” powinien zapewnić przedsiębiorcom dwa niezbędne dla sukcesu czynniki: kapitał i czas. W praktyce wyrażałoby się to w ofercie niskooprocentowanego kredytu długoterminowego. Przyjęcie takich zasad kredytowania przyczynić się może do zwiększenia operacji finansowych, ściąganie bowiem do Krakowa pieniądze i kapitały. To z kolei przełoży się na rozwój przemysłu, rzemiosła i handlu. Obecny lichwiarski kredyt nie spełnia takiej roli, bo po prostu jest za drogi – stwierdzał dalej²⁵.

Następnie Meciszewski dokonał klasyfikacji banków pod kątem ich działalności i własności. Jego zdaniem funkcjonowanie instytucji prywatnych opiera się na dążeniu do maksymalizacji zysków akcjonariuszy, natomiast w Krakowie potrzebny jest bank, jako stymulator gospodarki. Taką rolę podjąć może jedynie instytucja państwowa²⁶.

Banki rządowe są najczęściej instytucjami cyrkulacyjnymi, czyli prowadzącymi handel i wypuszczającymi asygnaty, do wykupienia których powinny mieć zawsze fundusze. Pełnią także funkcję instytucji kredytowych, wspierających pożyczkami władze i przedsiębiorców. Banki takie gwarantują skuteczną walkę z lichwą, mogąc dostarczyć na rynek tanich kredytów w okresie kryzysów ekonomicznych. Meciszewski porównał je do magazynów zboża, gromadzących ziarno na czas nieurodzajów i drożyzny. Podawał konkretne przykłady pozytywnych aspektów funkcjonowania banków rządowych w Rosji, Prusach, a zwłaszcza w Królestwie Polskim. Tamtejszy Bank Polski – podkreślał Meciszewski – doprowadził nie tylko do obniżenia stopy procentowej, ale również przejął na siebie zakładanie przedsiębiorstw, budowę gmachów miejskich, dróg, kredytowanie przemysłu, handlu i rolnictwa. Rozwinął nie tylko gospodarkę kraju, ale również sam wykazywał dochody z obrotu swoimi kapitałami²⁷.

W opinii Meciszewskiego nowy bank krakowski powinien łączyć w sobie funkcje banków depozytowych, giro-banków, asygnacyjnych, dyskontowych i kredytowych. Jako instytucja składowa przyjmowałaby depozyty, które dotychczas bezytyecznie leżą, a dla ich właścicieli otwierałby rachunki kredytowe. Jako giro-bank ułatwiałby krakowskim kupcom wzajemne rozliczenia przy transakcjach kupna i sprzedaży. Jako bank asygnacyjny miałby prawo wypuszczania asygnat, czyli pieniędzy papierowych. Jako bank dyskontowy prowadziłby zakup i sprzedaż weksli, zarówno krajowych, jak i zagranicznych. Bez przecenienia byłaby również jego działalność kredytowa dla miejscowych rękodzielników i kupców. W tym celu bank otrzymałaby prawo nabywania i odsprzedawania papierów wartościowych, wymieniaania monet ościennych państw, pożyczania pod zastaw. Oprócz

²⁴ H. M e c i s z e w s k i, *O potrzebie...*, s. 11–12.

²⁵ *Ibidem*, s. 14–15.

²⁶ *Ibidem*, s. 21–26.

²⁷ *Ibidem*, s. 26–30.

tego powinien mieć charakter państwowego inwestora, który podjąłby się budowy dróg, renowacji miasta, rozwinięcia handlu zbożowego. Taka instytucja pośrednio ożywiłaby także Kraków – powstaną tam kolejne przedsiębiorstwa i rozwiną się nowe działy gospodarki²⁸.

W sprawie roli banku w gospodarce stanowisko Meciszewskiego nie było odosobnione. Podobne poglądy wyrażał Juliusz Florkiewicz. Autor przedstawiał siebie jako członka-korespondenta Towarzystwa Francuskiego Statystyki Uniwersalnej. W 1837 r. opublikował on pracę zatytułowaną *Potrzeba zakładania banków publicznych ich korzyści i operacje w ścisłym zastosowaniu do stanu materialnego Wolnego Miasta Krakowa z okręgiem*.

„Bank stał się duszą każdego ruchu materialnego, bez niego nie ma przemysłu, bez przemysłu nie ma zamożności”²⁹ – zgodnie z tym hasłem Florkiewicz za niezbędne uważał powołanie banku, który ożywiłby gospodarczo kraj. Florkiewicz wskazywał na przyczyny kryzysu ekonomicznego Wolnego Miasta. Za pierwszą uznał niedostateczną produkcję przemysłową. Można to zmienić przez zwiększenie „pracy człowieka i kapitału”. Ten pierwszy czynnik dość łatwo można rozszerzyć, ponieważ nie brakuje rąk do pracy. Natomiast w obecnej sytuacji nie każdy posiada kapitał i nie ma też możliwości jego łatwego zdobycia. Środki finansowe w kraju są rozproszone lub nienależycie wykorzystywane³⁰. Dlatego konieczne jest powołanie instytucji, która by zwiększyła „kapitał narodowy” i dostarczyła środków potrzebnych tym, którzy „mając możność i chęć produkowania, zostają bez zatrudnienia z powodu braku narzędzia w mowie będącego” (czyli banku). Bank stałby się więc głównym źródłem tworzenia kapitałów i kierowania ich do produkcji³¹.

Florkiewicz pisał dalej, że obywatele chcący inwestować w produkcję, mają możliwość korzystania z dwóch źródeł kapitału zakładowego. Pierwsze polega na sprzedaży swych dóbr i majątku. Alternatywą jest zaś kredyt z domów bankowych. Jest to jednak transakcja niekorzystna, ponieważ bankierzy prywatni, wykorzystując trudne położenie klienta, podnoszą znacznie stopę pożyczki. Zwiększa to z kolei ryzyko całego przedsięwzięcia, którego zyski mogą nie pokryć kosztów. Wysoki procent kredytów ogranicza, zniechęca ludzi do robienia interesów, ogranicza ich rzutkość ekonomiczną i wywiera szkodliwy wpływ na wszystkie gałęzie przemysłu. Nie powstają nowe zakłady i nowe miejsca pracy. Ludzie bez zajęcia i dochodów nie kupują towarów innych firm. W ten sposób słaba konsumpcja jeszcze bardziej ścieśnia produkcję istniejących firm. Generalnie cały kraj i społeczeństwo ponoszą ogromne straty z owego marazmu gospodarczego. Nie wykorzystany jest potencjał zarówno produkcyjny, jak i konsumpcyjny. Mimo zaciągnięcia

²⁸ Ibidem, s. 30–32.

²⁹ J. Florkiewicz, *Potrzeba zakładania banków publicznych ich korzyści i operacje w ścisłym zastosowaniu do stanu materialnego Wolnego Miasta Krakowa z okręgiem*, Kraków 1837, s. 6.

³⁰ Ibidem, s. 9–12.

³¹ Ibidem, s. 13.

drogiego kredytu przedsiębiorstwo liczyć może na zysk, ale będzie on mniejszy, gdyż oprocentowanie pożyczki pochłonie znaczną część zysków ze sprzedaży towarów. Producent wystawiony jest nie tylko na zmniejszenie swego zysku, ale również na ryzyko bankructwa³².

Florkiewicz wskazał więc główną przyczynę słabego rozwoju gospodarczego kraju – jest to „drogosc kapitałów”, przez którą rozumiał brak na rynku środków pieniężnych na inwestycje i wysokie oprocentowanie kredytów. „A więc jeżeli – pisał – znane nam jest źródło niedoli przemysłowej, pośpieszajmy z użyciem zaradczych środków”³³. W dalszej części swego opracowania przedstawił program uzdrowienia sytuacji. Konieczne jest założenie instytucji dysponującej tanim kredytem. Dla unaocznienia tego poglądu przedstawił pewną symulację, którą nazwał „hipotezą”. Przytoczmy ją w całości:

Robotnik, którego usiłowania dla otrzymania pożyczki od kapitalisty stały się bezskutecznymi, lub który nie mógłby jej zaciągnąć jak tylko pod uciążliwymi warunkami, udaje się do banku; bank udziela mu awans nieodzowny dla zatrudnienia się jakimś przemysłem, wkładając nań jedyny obowiązek opłacenia umiarkowanego procentu, robotnik bierze się do dzieła i przez swe czynne zabiegi, nie tylko znajduje się w możności pokrycia wydatków na swe utrzymanie i zwrócenia bankowi w przeciągu jakiegoś czasu summy pożyczonej, ale nadto otrzymuje „pewien czysty zysk”, który po każdej ukończonej operacji przemysłowej, znajdując się dołączonym do poprzednich zysków, tworzy „kapitał”; ten nowo powstały kapitał wkładany następnie w przemysł, wzrastałby znów szybko i bez przerwy³⁴.

Zgodnie z symulacją Florkiewicza tani kredyt ożywiłby prywatną produkcję, co przełożyłoby się na tworzenie dochodów publicznych, nazywanych przez niego „kapitałem narodowym”. Wzrost ten dokonałby się przez pomnożenie kapitałów ulokowanych w przedsiębiorstwach produkcyjnych oraz przez zatrudnienie w nich większej liczby osób – w myśl zasady „każden nowy kapitał wymaga nowej pracy”. Ponadto rozwijające się nowe branże wpływają na zyski w innych działach gospodarki³⁵.

Za bezskuteczne uznał zwalczanie lichwy środkami prawnymi i administracyjnymi. Nie widział celowości arbitralnego ustalenia poziomu oprocentowania bez możliwości zbadania zysków producenta. W wielu krajach lichwa rozwijała się mimo najsurowszych przepisów³⁶.

Przechodząc do analizy sytuacji ekonomicznej Krakowa Florkiewicz pisał, iż jego egzystencja zagrożona jest przez deficyt handlowy i brak instytucji emisyjnej. Wolne Miasto Kraków więcej importując, niż eksportując naraziło się na odpływ za granicę coraz większych sum pieniężnych. Zaradzić temu może jedynie wzrost produkcji krajowej. Kraków

³² Ibidem, s. 14–18.

³³ Ibidem, s. 18.

³⁴ Ibidem, s. 20.

³⁵ Ibidem, s. 21.

³⁶ Ibidem, s. 22–23.

nie posiadał też instytucji (banku), który mógłby wprowadzać na rynek „pieniądze kredytowe”, zastępujące monety. Zmniejszenie ilości pieniędzy w obiegu powoduje ograniczenie produkcji oraz spadek cen krakowskich produktów i surowców (deflacja). Wzrastają natomiast ceny produktów zagranicznych. Biorąc pod uwagę tylko te zjawiska, Florkiewicz akcentował, że wypuszczenie na rynek większej ilości pieniędzy – nawet niewykorzystanych w celach produkcyjnych – miałyby korzystne znaczenie podnosząc ceny produktów krajowych. W ten sposób każdy z krakowskich producentów i importerów mógłby nabyć towar zagraniczny za mniejszą ilość własnych produktów. Zmniejszałyby się rozpiętość cen krajowych i zagranicznych³⁷.

Swoje wywody Florkiewicz podsumował pozytywnymi ekonomicznymi skutkami powołania banku:

Kombinując to co dotąd powiedziane zostało, znajdziemy iż dla przymnożenia kapitału narodowego, zniżenia stopy procentu, rozwinienia przemysłu, umorzenia szkodliwego bilansu co do zagranicznego handlu, zapobieżenia stopniowemu ubytkowi pieniędzy, przeszkodzenia dalszemu spadaniu ceny krajopłodów, a nawet i nadaniu popędu do jej podskoczenia, w ogólności dla położenia zasady dobrego bytu publicznego przez wsparcie wzrostu sił produkcyjnych, nie pozostaje nam jak jeden tylko środek, a takowym jest „założenie banku obiegowego”; bo po uważnym rozbiórze przyczyn naszego ubóstwa i wskazaniu potrzeb tak naszych producentów jako i konsumentów, do tego doszliśmy wniosku: że wielkie operacje bankowe są jednym ze środków zdolnych nas zwyciężko do osiągnięcia tego celu poprowadzić, ktoren naszych najszczerzych życzeń przedmiotem być winien³⁸.

Na kolejnych kartach swojej pracy Florkiewicz omówił najważniejsze działania kredytowe banku. Skoncentrował się na kredycie rolniczym, przemysłowym i handlowym.

Szczególną wagę przywiązywał do kredytowania rolnictwa, będącego głównym źródłem dochodów Wolnego Miasta. Sytuację w rolnictwie uznawał za bardzo złą: niska wydajność plonów z dobrych gruntów, słaba wiedza rolnicza i brak środków na modernizację upraw i hodowli. Bank poprzez swe niskooprocentowane pożyczki stałby inicjatorem przemian w rolnictwie. Florkiewicz szczegółowo wyliczał na co ziemianie mogliby te środki wykorzystać, a mianowicie: na zakup nowoczesnych urządzeń, bydła, owiec i innych zwierząt hodowlanych, na budowę budynków gospodarczo-przemysłowych, na zatrudnianie robotników rolnych, osuszanie i ulepszanie pól, wykorzystywanie pustek i nieużytków, tworzenie łąk oraz wiele innych przedsięwzięć³⁹.

Takie działania przełożą się na wzrost produkcji rolniczej, zwłaszcza zbożowej w Rzeczypospolitej Krakowskiej, a tym samym na zmniejszenie importu żywności z zagranicy. Dla Florkiewicza przyczyna tego uzależnienia od importu nie wynikała z małego

³⁷ Ibidem, s. 23–26.

³⁸ Ibidem, s. 26–27.

³⁹ Ibidem, s. 28–30.

arealu gruntów ornych, lecz z niskiej wydajności plonów i nieużytków. Przekonywał też, że miejscowa żywność może być tańsza od przywożonej, nawet gdyby nie była chroniona taryfami celnymi. Na korzyść miejscowych ziemian przemawiają bowiem o wiele mniejsze koszty transportu. Import zagraniczny nie uległby zmniejszeniu, zmieniłaby się tylko jego struktura. Zamiast artykułów rolniczych sprowadzanych by produkty przemysłowe, których brakowało w Wolnym Mieście. Kredyt dla rolnictwa udzielać należałoby pod zastaw hipoteczny – do 2/3 wartości dóbr. Stopa procentowa powinna być w miarę niska. Florkiewicz obawiał się jednak, iż korzystne warunki zaciągania kredytu mogłyby doprowadzić do niekorzystnych zjawisk spekulacyjnych przy obrocie ziemią i zaciąganiu pożyczek tylko dla spłacenia wcześniejszych długów. Dlatego wedle niego należałoby wprowadzić pewne ograniczenia, jak choćby warunek spłaty wcześniejszych pożyczek hipotecznych. Bank przyjmowałby również oszczędności ziemian i ich zyski ze sprzedaży ziemiopłodów. W ten sposób znaczna część środków pieniężnych nie uległaby zamrożeniu w dworskiej szkatule, ani też nie byłyby zmarnowane na hazard lub bezużyteczne zakupy. Bank z sum na tych rachunkach rozliczałby odsetki za przyznane właścicielowi konta pożyczki. W ten znaczna część środków znalazłaby się w obiegu na rynku pieniężnym, z oczywistą korzyścią dla kraju⁴⁰.

Florkiewicz słusznie podkreślał znaczenie rolnictwa w gospodarce Wolnego Miasta. W jego skład bowiem wchodziło 224 wsi, a 3/4 ludności utrzymywało się z zajęć rolniczych. Rolnictwo było jednak w kryzysie, spowodowanym okresem wojen oraz przestarzałą gospodarką chłopską. Próby modernizacyjne podejmowali jedynie ziemianie (hodowla owiec, uprawa koniczyny i ziemniaków, nowocześniejsze narzędzia, melioracje gruntów). Stopniowo rolnictwo wychodziło z kryzysu, a miejscowe zboże nawet zaczęto sprzedawać poza granicami Rzeczypospolitej⁴¹.

Ogromną rolę Florkiewicz przypisywał bankowi dla rozwoju rzemiosła. Jego zdaniem dopiero przyszedł bank mógłby stworzyć nowoczesny kredyt rzemieślniczy. Dotychczas rzemieślnicy i przemysłowcy liczyć mogli na kredyt lichwiarski, ponieważ nie posiadali nieruchomości mogących stanowić zabezpieczenie pożyczek. Lichwa ograniczała przedsiębiorczość oraz prowadziła do upadku wielu zakładów, nie mogących zarobić na jej spłatę. Bank państwowy nie miałby na celu zarabianie na wysokich odsetkach, lecz stanowiłby źródło niskooprocentowanych kredytów rocznych. Przedsiębiorca nie posiadający hipoteki mógłby zaciągnąć „osobisty kredyt”, czyli opierający się na dobrej wierze i dotychczasowej pracy przedsiębiorcy. Obowiązkiem banku byłoby natomiast zdobycie i sprawdzenie informacji o kliencie, jego uczciwości, pracowitości i moralności. Bank miałby prawo odmowy lub cofnięcia (wstrzymania) kredytu w przypadku, gdyby przedsięwzięcie było zbyt ryzykowne, awanturnicze, a jego inicjator dopuścił się oszust i nadużyć. Dodatkowym zabezpieczeniem interesów banku było zaprowadzenie instytucji dwóch poręczycieli.

⁴⁰ Ibidem, s. 32–40.

⁴¹ J. B i e n i a r z ó w n a, *Życie gospodarcze w Wolnym Mieście Krakowie*, Kraków 1967, s. 8–10.

Szeroki strumień kredytu do rzemiosła przyniósłby dwie pozytywne zmiany. Po pierwsze, produkcja w istniejących już gałęziach powiększyłaby się, wystąpiłoby zjawisko konkurencji, a tym samym spadku cen. Skorzystaliby na tym przede wszystkim konsumenci. Natomiast producenci straty spowodowane obniżką cen swych produktów zrekompensovaliby sobie deprecjacją cen surowców oraz zwiększoną sprzedażą. Po drugie, pojawiłaby się szansa na uruchomienie nowych działów produkcji, których wyroby dotychczas importowano⁴².

Nakreślając wizję rozwoju krakowskiego rzemiosła, Florkiewicz sprzeciwiał się wprowadzeniu ceł na wyroby zagraniczne. Jego zdaniem, taki protekcyjizm państwa sztucznie utrzymuje krajową wytwórczość, ogranicza jej innowacyjność i ducha przedsiębiorczości, sprzyjając spekulacji i poszukiwaniu łatwego zysku. Przyszłość takiej produkcji jest niepewna i zagrożona przez każdy postęp techniczny i ekonomiczny w sąsiednich krajach. Natomiast, jak pisał Florkiewicz

[...] przemysł powstający w kraju, którego granice dla każdego produkcji rodzaju są przystępnymi, jest przemysłem czysto narodowym, do ziemi na której wzrasta przywiązanym, i bez żadnej o przyszłość bojaźni; bo początkiem jego była potrzeba, a jego egzystencya z naturalnego użycia sił produkcyjnych wynika.⁴³

Jego zdaniem rzemiosło i przemysł Wolnego Miasta nie powinien się obawiać konkurencji zagranicznej, ponieważ dysponuje znacznie mniejszymi kosztami produkcji. Wskazywał, iż poziom płac w Krakowie jest o 1/3–1/4 mniejszy, niż w krajach sąsiednich, co przekłada się na niższą cenę krakowskich produktów. Ponadto kapitał stały, czyli ziemia, budynki, fabryki mają nominalną wartość mniejszą, niż u sąsiadów, co też przyczynia się do oszczędności. Również kapitał obiegowy (narzędzia, naczynia, surowce, żywność) jest tańszy. Uruchamiając w kraju produkcję narzędzi, krakowscy rzemieślnicy uniknęliby konieczności sprowadzania o wiele droższych produktów zagranicznych (koszty transportu). Powołanie banku przyczyni się do wzrostu sum pieniężnych w obrocie handlowym, zwłaszcza w formie taniego kredytu. Wpłynie to na ożywienie produkcji rzemieślniczej i przemysłowej. Przełoży się ona na trzy zjawiska:

1. Zwiększenie zużycia i przetworzenia krajowych surowców, co spowoduje odpowiednie zmniejszenie importu,
2. Eksport gotowych produktów, a tym samym poprawa bilansu handlowego i pieniężnego,
3. Wzrost konsumpcji wewnętrznej, co przełoży się na postęp cywilizacyjny w życiu mieszkańców Wolnego Miasta⁴⁴.

Za niezbędny warunek rozwoju zarówno rolnictwa jak i rękodzieła, Florkiewicz uznał sprawne funkcjonowanie handlu. Postęp w tej dziedzinie łączył z odpowiednim kredytem handlowym, zabezpieczonym kupieckimi weksłami. Dla znanych i pewnych firm bank dyskontowałby wszystkie weksła, natomiast weksła kupców, których interesy

⁴² J. Florkiewicz, *Potrzeba zakładania...*, s. 44–50.

⁴³ Ibidem, s. 55.

⁴⁴ Ibidem, s. 56–60.

cieszyły się mniejszym zaufaniem, powinny być zaopatrzone w podpisy dwóch kupców-poręczycieli. Bank udzielałby też pożyczek pod zastaw sztabek złota, wyrobów ze złota i srebra, klejnotów oraz drogich i jednocześnie trwałych towarów.

Wedle Florkiewicza, głównym zadaniem banku będzie działalność kredytowa. Jej uzupełnianiem stałoby się przyjmowanie w zastaw papierów publicznych, przechowywanie kosztowności, prowadzenie rachunków bieżących, prowadzenie rachunków oszczędnościowych⁴⁵. Ponadto bank otrzymałby prawo emisji biletów na okaziciela, które byłyby wymieniane na monetę i pełniłyby funkcję środków płatniczych i wymiany. Ich kurs zostałaby zabezpieczony kapitałem zakładowym banku, hipoteczną wartością kredytów ziemskich, gwarancjami fabrykantów, wartością weksli kupieckich oraz zdeponowanych papierów publicznych, kosztowności, złota i towarów⁴⁶.

Jak to już zostało wcześniej powiedziane, Józef Haller nie zgadzał się ze stanowiskiem Senatu i Meciszewskiego. Broniąc swej koncepcji akcyjnego Banku Publicznego, opartego na kapitale prywatnym, wskazywał na jego zalety oraz trudności w powołaniu instytucji państwowej. Podkreślał, iż do powołania banku potrzeba pieniędzy, a rząd ich nie posiada i nie potrafi wskazać ewentualnych źródeł ich pozyskania. Haller przedstawił również pewną symulację zdarzeń, która może nastąpić w przypadku realizacji koncepcji banku rządowego. Z braku własnych funduszy władze zmuszone będą ściągać środki finansowe z kraju. Doprowadzić to może do ogołocenia rynku z monety kruszcowej, a przedsiębiorcy ogołociwszy kraj z pieniędzy przeniosą się tam, gdzie będą dla nich korzystniejsze warunki. W ten sposób gospodarka znajdzie się w kryzysie, a sam bank niechybnie upadnie. Zdaniem Hallera bank państwowy założyć można w dwóch przypadkach. Po pierwsze, gdy społeczeństwo nie posiada znacznych środków finansowych, a dysponuje nimi monarcha lub rząd. Wówczas władze z własnych kapitałów tworzą bank, lecz nie w celu osiągnięcia bezpośrednio zysków, lecz w celu podniesienia ekonomicznego kraju i polepszenia życia jego mieszkańców, co miało miejsce w Królestwie Polskim. W drugim przypadku, państwowy założyciel banku chce ogołocić społeczeństwo z pieniędzy, lecz władze Wolnego Miasta do tego nie mogą i nie powinny dążyć.

Haller z naciskiem podkreślał, iż jedynie akcyjny bank prywatny przyniesie korzyść, zarówno jego właścicielom (akcjonariuszom), jak również – chociaż pośrednio – całemu krajowi i społeczeństwu. Jako zalety takiej formy wskazywał sprawniejsze kierownictwo, które będzie w ręku akcjonariuszy zainteresowanych zwiększaniem zysku. W przypadku instytucji rządowej zarząd należałby do urzędników, zainteresowanych pobieraniem pensji, a nie zwiększaniem dochodów. W przypadku rządowej inwestycji zbieranie kapitału nastąpić może poprzez wykorzystanie środków przeznaczonych na inne cele, lub na drodze obowiązkowej składki mieszkańców, którym nie można zagwarantować korzyści. W przypadku alternatywnego rozwiązania społeczeństwo nie ponosi żadnego ryzyka, z wyjątkiem kupujących akcje. Haller argumentował, iż dopiero sam rynek i sami zainteresowani przedsiębiorcy ocenią potrzebę i przydatność banku. Brak

⁴⁵ Ibidem, s. 60–79.

⁴⁶ Ibidem, s. 83–84.

bowiem zainteresowania subskrypcją akcji świadczyć może albo o braku kapitałów, albo o braku potrzeby takiej instytucji⁴⁷.

Swoje stanowisko Haller podsumował gorzką refleksją:

Nakoniec jak z jednej strony spodziewać się godzi, że zaprowadzenie Banku, mnożąc masę pieniędzy papierem ją wyobrażającym i ożywiając ich obieg korzyść krajowi przyniesie, tak z drugiej strony zbyt żywa tylko imaginacja może sobie wyobrazać, że wszystko złe u nas z braku Banku pochodzi, i że zaprowadzenie tegoż, krainę naszą w jakieś Eldorado mlekiem i miodem płynące zamieni.⁴⁸

Był to głos wyrachowany, głos rozsądku, nie łączącego z powołaniem banku jakieś szybkiej i radykalnej poprawy sytuacji gospodarczej miasta.

Później Haller stał się przeciwnikiem powoływania banku w Krakowie, a dał temu wyraz publikując artykuł o znamiennym tytule: „Czy założenie banku w Krakowie jest potrzebne?”. Postawiwszy to pytanie, dał jednocześnie na odpowiedź. Była ona negatywna. Haller wyjaśniał, iż tworzenie banku wypływa z pomyślności gospodarczej, stanowi jakby jej zwieńczenie i ukoronowanie. Wyjaśniał dalej, iż w Wolnym Mieście Krakowie jest zbyt mała liczba mieszkańców, a tym samym potencjalnych klientów banku, koszty jego powołania i utrzymania (nowe stanowiska urzędnicze) stanowiąc będą znaczne obciążenie państwowego budżetu, wydajnie zmniejszając zyski banku. Obawiał się również występowania negatywnych dla życia gospodarczego i spokoju publicznego zjawisk spekulowania obligacjami i biletami bankowymi. Zgadzał się z Meciszewskim, iż obecna sytuacja ekonomiczna Krakowa nie była najlepsza. Wysuwał jednak odmienne wnioski. Sam bank natomiast nie wpływa na rozwój gospodarki, jest tylko dobrodziejstwem dla tych, którzy dysponują kapitałami i oszczędnościami. Pisał bowiem: „Jeśli więc ani rolnictwo, ani rękodzieła, ani handel, słowem cała produkcja nie jest w stanie pewnej doskonałości, na coż się nam Bank przyda?”⁴⁹

Spór Meciszewskiego i Hallera dotyczył spraw zasadniczych: roli państwa i kapitałów prywatnych w gospodarce oraz dróg poszukiwania wyjścia z kryzysu. Operując obecnymi pojęciami Meciszewski był nie jako zwolennikiem interwencjonizmu państwowego w gospodarce (powołanie banku jako instytucji rządowej), jak również aktywnego włączania się władz w porażkę sytuacji ekonomicznej. Natomiast Hallera można określić jako zwolennika liberalizmu gospodarczego i gospodarki rynkowej. Z obawami mówił bowiem o skuteczności inicjatyw rządowych, zaś bank pragnął tworzyć jako instytucję prywatną w formie spółki akcyjnej. Ponadto lansował tezę, iż to sama gospodarka, rynek – a nie władze – powinny dać impuls do tworzenia instytucji finansowych, brak których odczuwają.

⁴⁷ Uwagi senatora Hallera nad projektami zaprowadzenia Banku, s. 365–366, APKr, W.M.K. V-202; H. Meciszewski, *O potrzebie...*, s. 39–40.

⁴⁸ Uwagi senatora Hallera nad projektami zaprowadzenia Banku, s. 366, APKr, W.M.K. V-202; H. Meciszewski, *O potrzebie...*, s. 40.

⁴⁹ J. B. H., [Józef Haller], *Czy założenie banku w Krakowie jest potrzebnem?*, „Kurier Krakowski”, 1835, nr 6 (9 I).

Charakter tego sporu dostrzegali ówczesi. Świadczy o tym list jednego z czytelników „Kuriera Krakowskiego” i postawa redakcji „Gazety Krakowskiej”. Nie rozumieli oni stanowiska Hallera, jego bierności wobec pogarszającej się sytuacji ekonomicznej Rzeczypospolitej Krakowskiej. Pisano, że skoro jest źle, to należy należy szukać dróg wyjścia z kryzysu, a jedną z nich może być właśnie powołanie banku⁵⁰.

Projekty Meciszewskiego i Hallera

Dwie wizje roli przyszłego banku, jego form własności i roli w gospodarce przełożyły się na dwa projekty statutu wspomnianej instytucji, których autorami byli Hilary Meciszewski i Józef Haller.

Hilary Meciszewski opracował własny projekt statutu Banku Wolnego Miasta Krakowa. Rękopis projektu znajduje się w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie⁵¹. Ponadto Meciszewski swoje poglądy oraz projekt regulaminu banku opublikował w postaci drukowanej rozprawy *Projekt do ustanowienia Banku Wolnego Miasta Krakowa do laski prezydującego w Zgromadzeniu Reprezentantów 1833 roku przez reprezentanta Hilarego Meciszewskiego złożony* (Kraków, brak daty wydania).

Pragnąc ile możności przyjść z pomocą wzrostowi handlu, przemysłu i kunsztów w kraju Rzpltej Krakowskiej, chcąc ustalić kredyt publiczny pod ciężarem wysokiej stopy procentu upadający, a nadewszystko: zapewnić na rzecz Skarbu publiczne tego korzyści, które dotąd z przedsięwzięć handlu tranzytowego, kopalnianych, defluidacyjnych, etc., szczególnych osób były udziałem; niemniej ułatwić i przyspieszyć rżniecie kanałów gdzie by takowe potrzebnemi były, i dróg bitych na których krajowi temu zupełnie brakuje, postanowiliśmy, co następuje [...]⁵²

W taki oto sposób Meciszewski wyjaśniał cele, którymi się kierował opracowując swój projekt. Składał się on z 4 „tytułów”, czyli głównych rozdziałów oraz z 70 artykułów. Tytuł I *Ustanowienie Banku. Skład jego in pleno i Wydziały* regulował kwestie zadań banku, jego struktury, władz kierowniczych, uprawnień wydziałów. Bank Wolnego Miasta Krakowa posiadałby władze złożone z prezesa, wiceprezesa, dwóch dyrektorów, dwóch radców handlowych oraz 3 członków Komisji Skarbowej wybieranych przez Izbę Reprezentantów. Wybór prezesa i wiceprezesa należałby do kompetencji Izby Reprezentantów, natomiast Senat delegowałby dyrektorów, a Kongregacja Kupiecka radców handlowych (art.2). W ten sposób władza ustawodawcza i wykonawcza, jak również reprezentacja kupców

⁵⁰ Ekielski, *Kilka słów o banku*, „Kurier Krakowski”, 1835, nr 10 (14 I); „Gazeta Krakowska”, 1835, nr 32 (10 II).

⁵¹ *Projekt do ustanowienia Banku Wolnego Miasta Krakowa do laski Prezydującego w Zgromadzeniu roku 1833 przez Reprezentanta Meciszewskiego* [złożony], s. 395–406, APKr, W.M.K., V-202.

⁵² H. Meciszewski, *Projekt do ustanowienia Banku Wolnego Miasta Krakowa do laski prezydującego w Zgromadzeniu Reprezentantów 1833 roku przez reprezentanta Hilarego Meciszewskiego złożony*, Kraków.

miałyby wpływ na obsadę personalną banku. Jednocześnie artykuł 11 stwierdzał, iż Bank znajdować się będzie pod bezpośrednim nadzorem prezesa Wolnego Miasta Krakowa, jemu będzie składać raporty⁵³. Bank składałby się z 4 wydziałów, a mianowicie: handlu i przemysłu, zamiany i sprzedaży papierów publicznych wartościowych, kredytowego oraz umorzenia długu krajowego (art. 7). Szczególną uwagę poświęcono wydziałowi umorzenia długu krajowego (art. 13, 14, 15). Na członkach tego wydziału miały spocząć następujące zadania:

1. dopilnowanie wpływu do kasy bankowej całkowitej sumy papierów bankowych, które zostałyby wyemitowane,
2. wykonywanie czynności związanych z realizacją umorzenia papierów bankowych,
3. kontrola wpływów do kasy kwot przeznaczonych na umorzenie długu publicznego oraz z procentu amortyzacyjnego na papierach bankowych uzyskanych przy ich zwrocie do kas rządowych,
4. Dopelnienia umorzenia wykupionych papierów bankowych przez ich regularne niszczenie, aby raz nabyte i umorzone przez bank papiery wartościowe nie wróciły do publicznego obiegu.

Ze swoich działań wydział powinien składać Senatowi comiesięczne raporty, zwłaszcza o stanie kasy i wysokości sum usuniętych z rynku⁵⁴.

Część druga projektu zatytułowana *Uposażenie banku* (art. 16–22) odnosiła się do kapitału zakładowego banku, jego wielkości i sposobach pozyskania. Kapitał banku powinien wynosić 5 mln złp. Środki na jego powołanie planowano pozyskać z trzech źródeł: pożyczki publicznej wyemitowanej na kwotę 2 mln złp, remanentu skarbu publicznego z ostatniego roku oraz zaległości płatniczych Królestwa Polskiego na rzecz skarbu Wolnego Miasta. Fundusz założycielski zasiliłyby również zyski i oszczędności skarbowe. Po zgromadzeniu przewidzianej kwoty kapitału zakładowego, wszelkie dochody banku miałyby być przekazywane do Skarbu Państwa⁵⁵.

Część trzecia pt. *Czynności Banku* (art. 23–51) prezentowała najważniejsze formy działalności instytucji. Zaliczono do nich umorzenie biletów bankowych, których emisje planowano rozpocząć w momencie powołania banku, przyjmowanie depozytów, kwot dla przekazów lub na procent lokowanych przez władze, instytucje i osoby prywatne oraz ustalanie wielkości kredytu publicznego. Umorzenie papierów bankowych polegałoby na wykupie weksli rządowych pod postacią papierów bankowych i zamianie ich na gotówkę. Bank pobierałby z tych operacji prowizję 2%. Zajmie się tym specjalna Kasa Umorzenia przy banku. 2 % do niej przelewać będą kasy rządowe, do których bilety bankowe z obiegu wróciły. Zgodnie z art. 31 bank zobowiązany będzie na każde żądanie wymieniać bilety bankowe na monetę srebrną, lecz z potrąceniem procentu, ustanowionego osobną ustawą⁵⁶.

⁵³ H. Meciszewski, *Projekt do ustanowienia...*, s. 2–3.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 4.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 5–6.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 6–8.

Wedle art. 33 bank będzie miał prawo do przyjmowania depozytów przedmiotowych, pod warunkiem ich opieczętowania, oraz wkładów pieniężnych. Te pierwsze przechowywane będą aż do zażądania ich zwrotu przez stronę składającą. Natomiast wkłady pieniężne mogą być użyte do operacji bankowych, ale również muszą zostać zwrócone właścicielom na ich żądanie w takiej samej monecie oraz ilości w jakiej zostały zdeponowane. Za przyjęte depozyty bank będzie pobierał opłaty (art. 33–36). Bank zajmowałby się również pośredniczeniem w przekazywaniu pieniędzy, ale pod pewnymi warunkami. Sumy do przekazania nie mogą być mniejsze niż 100 złp, powinny być złożone w monecie srebrnej lub w papierach publicznych zgodnie z ich kursem ogłoszonym przez bank, lub w biletach bankowych po potrąceniu procentu. W banku będzie można lokować oszczędności na czas oznaczony lub nieoznaczony. Kapitały wraz z odsetkami wypłacane będą klientom wyłącznie w monecie srebrnej⁵⁷.

Środki uzyskane przez bank mogą zostać przeznaczane na: wymianę własnych biletów na monetę kruszcową, kupowanie i sprzedawanie zagranicznych papierów wartościowych, skupowanie weksli, udzielanie pożyczek pod zastaw papierów publicznych, płodów rolnych, wyrobów i kosztowności, udzielanie pożyczek zakładom przemysłowym na terytorium Rzeczypospolitej oraz na wspieranie przedsięwzięć handlowych, kredytowych i przemysłowych, połączonych z korzyścią dla banku (art. 46). Następny artykuł (47) jasno precyzował, iż

Głównym obowiązkiem Banku W.M. Krakowa będzie, ażeby zawsze był w posiadaniu przyzwoitych funduszów w monecie brzęczącej, dla ułatwienia i uskutecznienia ciągłej wymiany biletów bankowych Stronom, z takowemi zgłaszającym się.⁵⁸

Senat – po konsultacjach z bankiem – ustali zasady udzielania pożyczek, czyli na jakie papiery wartościowe, płody i wyroby będzie można zaciągać pożyczki, jakie rodzaje przedsięwzięć liczyć mogą na kredytowe wsparcie banku, a jakie zaś sam bank – jako przedsiębiorca – będzie mógł podjąć. Co miesiąc bank publikować będzie stopę procentową od udzielanych pożyczek, od weksli i papierów publicznych przez siebie nabywanych i sprzedawanych (art. 49–50)⁵⁹.

Projekt swój Meciszewski kończył Tytułem IV o przepisach ogólnych (art. 52–70). Spośród nich na uwagę zasługuje art. 52. Zakładał on, iż wszystkie sumy ponad 100 złp znajdujące się w depozytach sądowych i administracyjnych, kasach magistratów i urzędników (notariuszy, komorników i kuratorów), jak również wszelkie fundusze kościelne i instytucji nieulokowane, albo później splecone, fundusze towarzystw ogniowego i emerytalnego, zapasy w kasach przedsiębiorstw budowy kanałów i dróg oraz kwoty należące do stowarzyszeń publicznych, powinny zostać wniesione do Banku w formie depozytu dla przekazów, lub jako oszczędności na procent. Po powołaniu Banku lokowanie tych sum w każdej innej instytucji uznawano za niezgodne z prawem. Kapitały

⁵⁷ Ibidem, s. 8–10.

⁵⁸ Ibidem, s. 11.

⁵⁹ Ibidem, s. 11.

i depozyty powierzone bankowi nie podlegały opodatkowaniu, nie mogły też być zajmowane ani za pretensje publiczne, ani za prywatne. Wyjątek stanowiły wpłaty na zabezpieczenie lub na rzecz osób trzecich „przez prywatnych lub urzędników sądowych złożone”, kapitały urzędowo oddane w zastaw i bezpieczeństwo (art. 54). Klienci banku mieli zagwarantowane prawo do swej anonimowości oraz do zachowania przez bank tajemnicy wielkości wkładów, depozytów i pożyczek. Jedynie w przypadku popełnienia przez klienta przestępstwa oraz w przypadku gdyby sąd zezwolił na areszt tymczasowy oskarżonego, władze mogą żądać od banku stosownych wyjaśnień za pośrednictwem Senatu. Wówczas bank złoży odpowiednią deklarację i wstrzyma wydanie ulokowanych sum do czasu przyjęcia przez sąd ostatecznego wyroku (art. 56–57). Kolejne artykuły normowały prawa cudzoziemców, zasady korespondencji z władzami, publikowania sprawozdań, przyczyny pociągania do odpowiedzialności karnej członków władz banku⁶⁰.

Uzupełnieniem projektu o organizacji banku był *Projekt do prawa upoważniającego Senat Rządzący wraz z komisją na ten cel wyznaczoną, do wybicia papierów bankowych w wartości 2 mln złp: do łaski prezydującego w Zgromadzeniu Reprezentantów w 1833 roku, przez reprezentanta Hilarego Meciszewskiego złożony*. Zgodnie z nim specjalna komisja byłaby odpowiedzialna za emisję biletów bankowych. Do jej kompetencji należałaby kontrola opracowania graficznych wzorów, przygotowanie biletów do ich emisji (opatrzenie ich stemplem, podpisami i numerami porządkowymi oraz wycięcie ze specjalnych ksiąg tak, aby grzbiety pozostały w księgach). Projekt precyzyjnie ustalał procedury druk biletów bankowych i ich zabezpieczenia przed fałszerstwami⁶¹.

Meciszewski zakładał emisję trzech rodzajów biletów skarbowych:

1. bilet o nominale 1 złp (500 tys. sztuk o wartości 500 tys. złp),
2. bilety o nominale 5 złp (200 tys. sztuk o wartości 1 mln złp),
3. bilety o nominale 10 złp (50 tys. sztuk o wartości 500 tys. złp)⁶².

W sumie wartość emisji wynosiła 2 mln złp. Jaka rolę w gospodarce i na rynku pieniężnym WMK miały pełnić wspomniane bilety bankowe? Meciszewski zakładał, iż będą one traktowane jako pełnoprawne środki płatnicze, wymienne we wszystkich kasach rządowych na monety, po potrąceniu 3 groszy od każdych 5 złp. Kwota 5 złp ustalona została jako minimalna przy wymianie. Kasy rządowe posiadałyby prawo do wypłaty zarówno w gotówce, jak i w biletach bankowych. Również wszystkie podatki stałe w Wolnym Mieście należałoby regulować w biletach bankowych bez potrącenia procentu (3 gr. od 5 złp). Wszelkie inne podatki i opłaty niestałe, kary i opłaty stemplowe lub sądowe oraz wszelkie inne dochody z czynszów lub umów wpływające do skarbu państwa też mogą być wpłacane w biletach bankowych, lecz po potrąceniu procentu amortyzacyjnego w wysokości 2 złp od 100 złp i 20 złp od 1000 tys. złp. Z końcem

⁶⁰ Ibidem, s. 12–16.

⁶¹ Ibidem, s. 18–19.

⁶² Ibidem, s. 20.

każdego miesiąca instytucje państwowe dokonają obliczeń zysku z poboru procentu amortyzacyjnego, dokonają zamiany tego funduszu na monety i przekażą go bankowi. Podobną zamianę zysków przeprowadzi bank. Po takiej zamianie bilety bankowe ponownie mogły być wypuszczane na rynek⁶³.

Bilety bankowe będą zabezpieczone całym majątkiem narodowym (państwowym) oraz wszystkim stałymi dochodami Wolnego Miasta Krakowa. W celu ich umorzenia zostanie powołany stały fundusz, którego zasilać będą zyski amortyzacyjne 2 od 100 uzyskane przy powrocie biletów do kas z obiegu oraz roczna stała dotacja skarbu państwa 25 tys. złp, na stałe umieszczona w budżecie.

Nie pominięto również kwestii ochrony biletów przed fałszerstwem i kary za ten proceder. Przestępcy tacy mieli podlegać karze ustalonej w kodeksie karnym dla fałszerzy. Za najpewniejszy sposób ochrony przed fałszerstwem uznano zaopatrzenie każdego biletu w znak wodny. Warunkami niezbędnymi do przyjęcia biletu było rozpoznanie na nim napisu, wartości, podpisu komisarzy, stempla i numeru porządkowego⁶⁴.

Powyższy projekt nie uzyskał poparcia, co skłoniło Meciszewskiego do opublikowania kolejnej rozprawy poświęconej bankowości pt. *O potrzebie i sposobach uposażenia banku publicznego rządowego w Wolnem Mieście Krakowie z okręgiem*, Kraków 1835. W broszurze tej autor w zwięzły sposób omówił rolę kruszców i papierowych pieniędzy (weksle i bilety bankowe) jako środków wymiany. Dla Meciszewskiego sprawą zasadniczą, ważniejszą od wielkości kapitału zakładowego, sposobach jego pozyskania, było przekonanie władz i opinii publicznej do potrzeby powołania banku. Bowiem o jego dalszych losach miały zdecydować nie mniejsze lub większe środki, lecz zaufanie publiczne, ponieważ jak sam pisał:

[...] kredyt opiera się zupełnie na innych zasadach, jak ufność szukająca materialnej pewności: i polega nie tyle na samym majątku biorącego, ile raczej na dobrem użyciu wartości których mu się użycza.⁶⁵

Meciszewski główną uwagę zwrócił na różne możliwości zdobycia środków finansowych na uruchomienie instytucji finansowej w Krakowie. Nie zgadzał się z opinią, iż bank państwowy nie może w Krakowie funkcjonować, jeśli nie będzie miał funduszków odpowiadających gotówce. Jest to stanowisko słuszne, ale Meciszewski argumentował, iż

[...] jeżeli go [Bank Rządowy] kredytem publicznym, to jest sankcją narodu przyodziedzimy, jeżeli administracją jego tak usatnowimy i zawarujemy, by żadne frauda, ani wpływ obcy, niemogły kredytu jego na szwank narażać, bank ten w działaniach swych pod takim godłem zapewniony, będzie miał wszelką materialną pewność, chociażbyśmy mu żadnego gotowego niedali funduszu.⁶⁶

⁶³ Ibidem, s. 20–22.

⁶⁴ Ibidem, s. 23–24.

⁶⁵ H. Meciszewski, *O potrzebie i sposobach uposażenia banku publicznego rządowego w Wolnem Mieście Krakowie z okręgiem*, Kraków 1835, s. 6.

⁶⁶ Ibidem, s. 15.

Nie oznaczało to, iż odrzucał konieczność tworzenia kapitału zakładowego. Przekonywał jedynie, iż bank dobrze kierowany i nadzorowany ma rękojmię bezpieczeństwa i może budzić zaufanie. Środki na powołanie banku chciał uzyskać poprzez pożyczkę bezprocentową, do wypłaty której czyli umorzenia pragnął użyć środków budżetowych. Widział trzy sposoby uposażenia banku:

1. za pośrednictwem rocznej składki służącej na powolne umorzenie kapitału banku, czyli raczej przez emisję publicznej bezprocentowej, a przekazanie jej spłaty bankowi przez przelanie do jego kasy funduszu amortyzacyjnego z budżetu państwa,
2. przez oddanie bankowi na jego kapitał zakładowy dóbr narodowych, które dotychczas nie przynosiły wielkich przychodów,
3. przez jednorazową ofiarę obywateli, którzy w zamian otrzymaliby akcje, ale nie dające im prawa do dywidendy, ale przynoszące pewien stały i wyznaczony procent. Wykup tych obligacji dokonywałby się na drodze losowania, połączonego z zastosowaniem premii.⁶⁷

Za najlepsze rozwiązanie uznawał powołanie kapitału bankowego na drodze pożyczki bezprocentowej, ponieważ wiązał się z najmniejszymi ofiarami ze strony mieszkańców. Meciszewski kapitał ustalił na 2 mln złp, który powinien być spłacony w ciągu 20 lat w oparciu o roczne wydatki budżetowe 25 tys. złp oraz przez dyskonto biletów bankowych wynoszące 2 od 100, które rocznie powinno przynieść 25 tys. złp zysku. W jaki sposób w budżecie Meciszewski chciał znaleźć te dodatkowe 25 tys. złp? Przede wszystkim proponował zrezygnować lub przesunąć na plan dalszy takie wydatki, jak zakładanie Plant, remont kościołów i Sukiennic. Nie obawiał się również, iż ta 2%-owa opłata zniechęci obywateli do posługiwania się biletami bankowymi. Uważał ją za niezbyt wygórowaną, zwłaszcza w porównaniu z handlowymi upustami wynoszącymi 10–15%. Tak więc kupcy i rzemieślnicy nie odczują tego procentu. Meciszewski zakładał, iż przyszły bank udzielać będzie pożyczek w wysokości 4%. Kredytobiorcy decydując się pożyczać od banku opłacać będą odsetki 4% oraz opłatę amortyzacyjną przy umorzeniu papierów w wysokości 2%. W sumie koszty ogólne kredytu wyniosą 6%, co i tak byłoby mało w porównaniu z oprocentowaniem obowiązującym na rynku, a wynoszącym 12%.⁶⁸

Meciszewski podkreślał, iż warunki te nie były zbyt wygórowane w porównaniu z innymi operacjami finansowymi. Przypominał, iż w Królestwie Polskim dyskonto biletów kasowych przy ich powrocie z obiegu ustalone zostało na 5 od 100. Kolejny podany przez niego przykład dotyczył decyzji Izby Reprezentantów WMK o obłożeniu konsumpcji mięsa podatkiem 5 złp od wołu. Dla konsumenta oznaczało to podwyżkę ceny 1 funta mięsa o 1 gr., czyli aż o 21 %. Uzyskane w ten sposób środki miały zostać przeznaczone na budowę kanałów miejskich. Ową decyzję władz, przyjętą przez społeczeństwo, Meciszewski tak tłumaczył:

Zresztą zdaje się, że samo nazwisko dwóch procentów straty, robi nam taką odrazę od zgodzenia się na nią, gdyżśmy dali już dowody, że gdzie idzie o dobro publiczne, dziesięć

⁶⁷ Ibidem, s. 25–26.

⁶⁸ Ibidem, s. 29–30.

razy większą z chęcią ponieść spieszemy, byleby nam pod imieniem procentu zalecaną niebyła.⁶⁹

Tak więc w porównaniu do kosztów budowy kanałów miejskich koszty założenia banku są niskie. Owe 2% tracić będą tylko dobrowolni klienci banku, zaś w przypadku opłat za mięso ponoszą ją wszyscy kupujący.

Zdaniem Meciszewskiego opłata 2% jest niezbędna dla sprawnego i normalnego funkcjonowania banku i całego rynku pieniężnego. W przypadku gdyby bilety bankowe były wymieniane na gotówkę bez straty, mogłyby pojawić się zjawiska spekulacji – pewne osoby zajęłyby się ciągłym wykupywaniem biletów i wymienianiem ich na monety. W ten sposób bank zmuszony do ciągłych wypłat, nie byłby w stanie udzielać pożyczek. Natomiast opłata amortyzacyjna udaremniałaby powyższe spekulacje, a tym samym zmniejszałaby liczbę wypłat bankowych. Pierwsze wypłaty bank realizowałby w oparciu o depozyty i kwoty towarzystwa emerytalnego, które powinny być przekazane bankowi w momencie jego otwarcia.

Meciszewski omówił również warunki wykorzystania dochodów państwowych. Dzięki temu znikłaby potrzeba emisji pożyczki, a sam Bank miałby środki na wypuszczenie biletów skarbowych na sumę dwa razy większą od swojego kapitału i w takim razie wymieniałby je bez potrącenia żadnych procentów⁷⁰.

Trzeci sposób uposażenia banku – jaki zaproponował Meciszewski – polegał na obowiązkowym zakupie przez obywateli akcji banku stosownie do pozycji majątkowej i zawodowej. Sam Meciszewski podkreślał, iż na pozór jest to sposób najuciążliwszy, lecz najłatwiejszy do realizacji oraz „najwięcej dla wszystkich obiecującym korzyści”. Meciszewski ma kilka pozytywnych aspektów tej koncepcji. Obywatele, stając się akcjonariuszami banku, nie tylko nie utraciliby swoich kapitałów, lecz mieliby udział w zyskach banku. Byliby również osobiście zainteresowani jego kondycją finansową i rozwojem. Meciszewski wstrzymał się od opracowania specjalnej ustawy, a przygotował bilans ewentualnych wpływów. W celu uzyskania 1 mln złp kapitału proponował wyemitowanie 23 380 akcji, w tym 3 320 akcji po 100 złp na kwotę 332 tys. złp, 6 660 akcji o nominale 50 złp na kwotę 333 tys. złp oraz 13 400 akcji o nominale 25 złp na ogólną kwotę 335 tys. złp. Akcjonariusze pobieraliby zysk wielkości 4%. Wykup akcji odbywałby się na drodze losowania rozłożonego w czasie 35 lat. Rozpoczęcie losowania nastąpiłoby 3 lata po otwarciu banku⁷¹.

Alternatywą dla projektu Meciszewskiego był projekt Józefa Hallera z 1833 r. Projekt Hallera składał się z 16 artykułów. Zakładał powołanie instytucji finansowej o nazwie Bank Wolnego Miasta Krakowa formie spółki akcyjnej. Miał to być bank publiczny, którego kapitał utworzą środki zebrane z emisji akcji na okaziciela, każda na kwotę 1 000 złp. Mogłoby je nabywać zarówno obywatele Rzeczypospolitej Krakowskiej, jak i cudzoziemcy. Aby bank mógł rozpocząć działalność, należało sprzedać 500 akcji. Zaraz

⁶⁹ Ibidem, s. 31.

⁷⁰ Ibidem, s. 32–35.

⁷¹ Ibidem, s. 35–36.

po przyjęciu ustawy bankowej, Senat wezwałby zainteresowanych do zgłaszania się do specjalnego komitetu rządowego i wpłacenia 1/10 kapitału, za który chcieliby nabyć akcje z obowiązkiem uzupełnienia całej sumy w monecie dopiero po powołaniu banku, o czym zostaną poinformowani. Skoro kwota 50 000 złp zostanie zebrana, Senat wezwie wszystkich akcjonariuszy, którzy ułożą statut oraz zasady organizacyjne banku, które nie zostały wymienione w projekcie. Statut, aby stał się obowiązujący, musi zostać zatwierdzony przez Senat. Akcjonariusze wybiorą Komitet Zarządzania i Dyrektorów Banku. Członkowie Komitetu muszą być właścicielami 10 akcji, dyrektorowie 20, które na czas urzędowania jako depozyt będą złożone do banku.

Kontrolę nad pracami banku sprawować będą władze Wolnego Miasta. Obowiązkiem Senatu będzie zaręczenie, że bilety bankowe – w każdym czasie i bez żadnego potrącania kosztów – na monetę srebrną obowiązującą w kraju zostaną wymieniane. Senat upoważni również kasy publiczne do przyjmowania biletów bankowych według ich nominalnej wartości, zamiast monety srebrnej, jak również do wykonywania wypłat w tych biletach. W transakcjach prywatnych nikt nie jest zobowiązany do przyjmowania biletów zamiast monety.

Ponieważ rząd będzie gwarantował wymianę biletów na monetę, powinien otrzymać prawo do mianowania przy władzach banku swego komisarza. Do jego obowiązków należeć będzie kontrola emisji biletów bankowych, by nie była większa od ilości oznaczonej w ustawie bankowej, oraz kontrola nad działalnością kredytową banku.

Po zebraniu funduszu założycielskiego Bank będzie miał prawo wyemitowania biletów na globalną kwotę 1 000 000 złp o nominałach: 10, 25, 50 i 100 złp. Drugim obszarem działalności banku będzie, skup weksli z najdłuższym terminem 3 miesięcy wystawionych przez miejscowych kupców, udzielanie pożyczek pod zastaw: złota i srebra do 3/4 ich wartości, kamieni szlachetnych i kosztowności do 1/3 ich ceny, surowców i produktów krajowych oraz zagranicznych posiadających dużą wartość i nieulegających zepsuciu do 2/3 ich wartości oraz udzielanie kredytów na papiery wartościowe do 2/3 ich wartości po kursie obowiązującym w czasie pożyczki. Oprocentowanie kredytów ustalił Haller na 6%, z tym, że bank miałby prawo do jego obniżania, ale nigdy nie do podwyżki. W przypadku szerszej działalności banku Senat mógłby wyrazić zgodę na emisję nowych akcji i biletów bankowych⁷².

Zakończenie

Żaden z projektów nie został wprowadzony w życie. Na powołanie banku zgody nie wyraziły państwa zaborcze. Decyzję taką podjęto w 1835 r. na zjeździe monarchów w Cieplicach, a porozumienia te podpisano 14 października 1835 r. w Berlinie. Zapadła tam decyzja o włączeniu Wolnego Miasta Krakowa do Austrii. W sprawie projektu banku zdecydowano, iż:

⁷² „Projekt do zaprowadzenia Banku Wolnego Miasta Krakowa” przygotowany przez Józefa Hallera 13 września 1833 r. dołączony jako załącznik do pisma Senatowi Rządzącemu do Izby Reprezentantów z 16 września 1833 r., s. 1813–1816, APKr, W.M.K. II-40.

Trzy Dwory sprzeciwią się wykonaniu projektu, który od niejakiego czasu powstał w Krakowie, utworzenia tam banku, ponieważ taka instytucja mogłaby się stać potężnym środkiem akcji w rękach sprawców zamieszek.⁷³

Jednakże starania Meciszewskiego i – choć w mniejszym stopniu Hallera – nie poszły na marne. Ich tezy i projekty były uwzględniane w 1844 r., kiedy to powstała w Krakowie kasa oszczędności, założona z inicjatywy Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego. Na powołanie kolejnych instytucji kredytowych Kraków musiał jeszcze poczekać ponad 20 lat. W 1866 r. została powołana Kasa Oszczędności, zaś 3 lata później Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu, jako pierwszy bank akcyjny w Krakowie⁷⁴.

⁷³ *Tajny traktat w wcieleniu Krakowa do Austrii* (1835) [tł. z j. fr., w:] *Rzeczpospolita Krakowska...*, s. 345.

⁷⁴ M. Nowak, T. Władyka, *Komunalna Kasa Oszczędności miasta Krakowa. Rys historyczny, ustrój prawny, działalność kredytowa*, [w:] *Kraków–Małopolska w Europie śródka. Studia ku czci profesora Jana M. Małeckiego w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. K. Brońskiego, J. Purchli, J. Szpaka, Kraków 1996, s. 241; Sz. Świątek, *Bankowość krakowska i wiejski rynek kredytowy (1890–1950)* [w:] *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego. T. 1: Od zaborów do okupacji (1895–1945)*, pod red. A. Kołodziejczyk i W. Parucha, Warszawa 2002, s. 552.